

## # 2. OFIARA NAJDOSKONALSZA

Do odczytania w niedzielę 2 października 2022 r.

Jedną z nazw Mszy świętej jest „Najświętsza Ofiara”. W dzisiejszej katechezie spróbujemy zastanowić się nad każdym z tych słów, a więc co to jest ofiara, dlaczego jest najświętsza, kto komu ją składa i jaka jest w tym nasza rola? Kiedy to wszystko poukłada się w naszym sercu, będziemy zupełnie inaczej przeżywali zarówno sam moment ofiarowania, jak i całą Mszę świętą.

Zastanówmy się najpierw, jak rozumieć słowo „ofiara”. Mówiąc najprościej, jest to mój dar dla kogoś, coś co wymaga ode mnie pewnego wyrzeczenia. Ofiara nie jest darowaniem komuś tego, co mi zbywa, co jest mi niepotrzebne lub nie ma dla mnie większego znaczenia. Ofiara to dar, którego cenę odczuwam. Ofiary składamy najczęściej tylko tym, których uważamy za osoby ważne w naszym życiu, tym których kochamy. Wówczas, pragnąc dobra tych osób, nie patrzymy na cenę, na trud, czy nawet – jeśli zajdzie taka potrzeba – na cierpienie, które trzeba wtedy ponieść. Po prostu chcemy tym darem uszczęśliwić bliską nam osobę.

Jeśli za ważną i bliską mi osobę uznam Boga, z miłości do Niego będę chciał złożyć Mu w darze coś, co Go uszczęśliwi, nawet wówczas, gdy będzie mnie to sporo kosztować. W każdej epoce historii zbawienia, kiedy ktoś chciał wyrazić Bogu swoją wdzięczność, poprosić o pomoc lub przeprosić, czy wynagrodzić za coś, oprócz swojej modlitwy składał w darze to, co w danej epoce i kulturze uważane było powszechnie za wartościowe. Na początku były to przeważnie dary materialne: ofiary ze zwierząt, srebra i złota, pokarmy i napoje. Pan Bóg przyjmował te ofiary, ale jednocześnie systematycznie uczył swój lud i pokazywał, że o wiele cenniejsze w Jego oczach jest serce tego, kto składa ten dar, czyli prawdziwe intencje i motywacje darczyńcy.

Gdy Izraelici składali hojne, ale nieszczerze ofiary ze zwierząt, Bóg w bardzo surowych słowach powiedział: *„Co mi po mnóstwie waszych ofiar? Syty jestem całopalenia kozłów i łożu tłustych cielców. Krew wołów i baranów i kozłów mi obrzydła. Przestańcie składania czczych ofiar! Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu, święta nowiu, szabaty, zwoływanie świętych zebrań... Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości. Gdy wyciągniecie ręce, odwrócę od was me oczy. Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi. Obmyjcie się, czyści bądźcie! Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu! Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem!”* (Iz 1,11.13.15-17a).

Czytając to napomnienie sprzed kilkudziesięciu wieków przekonujemy się, że Bóg nie potrzebuje materialnych darów, ponieważ wszystko należy do Niego. *„Pańska jest ziemia i wszystko, co ją napętnia”* (Ps. 24). Bóg nie chce też darów nieszczerych, od kogoś, kto ma brudne ręce i składa dar z nieszczerych motywacji. Jedynym darem miłym Bogu może być coś, co wypływa z naszego serca (dar duchowy) oraz coś, co będzie złożone z czystymi intencjami, jako wyraz bezinteresownej miłości, a nie próba załatwienia swoich spraw.

Jak się domyślamy, żaden człowiek nie jest w stanie złożyć Bogu takiego daru i godnie odpowiedzieć na Jego miłość. Poza nami samymi, słabymi i grzesznymi oraz naszą niedoskonałą i interesowną miłością, nie mamy Bogu nic więcej do zaoferowania, bo wszystko inne jest Jego. Kto zatem mógłby złożyć Bogu ofiarę doskonałą i godnie odpowiedzieć miłością na miłość?

Jedyną taką osobą jest Jezus Chrystus – doskonały Bóg i prawdziwy człowiek. Jego miłość jest czysta, Jego dar z siebie jest doskonały, a Jego ofiara na krzyżu jest największym dowodem tej miłości. Co wspólnego z tą ofiarą Jezusa ma Msza święta? To, co dzieje się od wieków wewnątrz Trójcy Świętej i co wydarzyło się dwa tysiące lat temu podczas Triduum Paschalnego, w naszej epoce historii zbawienia dzieje się również na wszystkich ołtarzach świata, kiedy sprawowana jest Eucharystia, czyli najświętsza i najdoskonalsza Ofiara.

Oznacza to więc, że w czasie Mszy Świętej Jezus zaprasza nas, abyśmy do Jego doskonałej modlitwy do Ojca dołączyli wszelkie nasze niedoskonałe modlitwy. On sam wtedy łączy je ze swoją jedyną doskonałą ofiarą, a dzięki temu zjednoczeniu nasze niedoskonałe dary stają się czyste, piękne, przyjęte i godne Ojca. Widzialnym znakiem tego zjednoczenia jest moment Mszy świętej, kiedy podczas przygotowania darów ksiądz dolewa do wina kropelkę wody, łącząc te dwie substancje. Woda - symbol tego, co ludzkie - łączy się z winem - symbolem tego, co Boże. Od tej pory są zmieszane ze sobą są już nierozdzielnie. Za chwilę staną się Krwią Chrystusa, a więc znakiem doskonałej ofiary Jezusa, w której zawarte są nasze, jeszcze przed chwilą niedoskonałe, a już teraz godne Boga modlitwy.

Bóg jest taki dobry, że rozumiejąc naszą niedoskonałość, wkłada w nasze ręce gotowy dar – doskonałą ofiarę Jezusa, a więc czystą miłość i najdoskonalszą modlitwę. Nam zostaje już naprawdę niewiele: uczestniczyć w tej ofierze i na ile będziemy umieli, złączyć się z nią, dołączając do niej swoje szczerze modlitwy.

Jeśli do tej pory miałeś wątpliwości, czy Bóg podczas Mszy świętej słucha Twoich modlitw, to wiesz już, że każda twoja modlitwa jest przedstawiana Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa. Dlatego bądź pewny, że nawet jeśli twoje modlitwy nie są doskonałe, zostaną one oczyszczone mocą ofiary Jezusa, zanesione do Nieba i wysłuchane. Twoim zadaniem jest tylko złożyć to, co masz i ufać w moc doskonałej ofiary i wstawiennictwa Jezusa.